



Sygn. akt I CSK 644/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa A. S.A. z siedzibą w W.

przeciwko M. K. i A. G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 30 września 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 marca 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód – A. Spółka Akcyjna w W. wniósł o zasądzenie od M. K. kwoty

200.000 zł z odsetkami ustawowymi, których początkowo żądał od 15 sierpnia 2011 r., a następnie od 20 października 2011 r.

Pozwany M. K. wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że legitymowany biernie w sprawie jest A. G., który - wezwany do udziału w sprawie na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. - także wniósł o oddalenie powództwa w stosunku do niego, zarzucając, że powód może domagać się dochodzonej kwoty od pozwanego M. K.

Wyrokiem z 3 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w W.: 1) oddalił powództwo w stosunku do M. K. i stosownie orzekł o kosztach; 2) zasądził od A. G. na rzecz powoda kwotę 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 sierpnia 2011 r. oraz koszty procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 15 września 2008 r. M. K. zawarł z A. G. kontrakt menadżerski i w tym samym dniu udzielił mu pełnomocnictwa do podejmowania wszelkich czynności prawnych i faktycznych związanych z występowaniem w klubowych drużynach [...], które odwołał 5 sierpnia 2011 r. M. K. jako zawodowy sportowiec 9 września 2009 r. zawarł umowę o pracę ze Spółką S. Powód 29 lipca 2010 r. zawarł z agencją sportową prowadzoną przez A. G. pod firmą S. w Rzymie umowę na okres od 1 sierpnia 2010 r. do 31 maja 2012 r. o uprawianie sportu profesjonalnego i świadczenie usług managersko - reklamowych. Zawarcie tej umowy było związane z rozpoczęciem przez M. K. gry u powoda. W preambule umowy A. G. oświadczył, że prowadzi działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług sportowych i marketingowych za pośrednictwem zatrudnionych przez siebie profesjonalnych zawodników sportowych, którzy w imieniu agencji, świadczą na rzecz klubów sportowych takie usługi. Agencja zobowiązała się do „świadczenia na rzecz Klubu usług marketingowych i sportowych polegających na profesjonalnej sprzedaży wizerunku Zawodnika poprzez uprawianie przez niego gry w [...]”. Strony ustaliły, że z tytułu należytej realizacji usług wynikających z umowy, Agencja otrzyma od Klubu wynagrodzenie w łącznej kwocie 108.900 Euro netto, płatne w tej samej walucie na podstawie faktur VAT wystawianych przez Agencję odrębnie na każdą miesięczną ratę. Agencja zadeklarowała, że „Zawodnik powstrzyma się w trakcie obowiązywania Kontraktu od świadczenia jakichkolwiek usług na rzecz podmiotów prowadzących działalność konkurencyjną w stosunku do

Klubu”, co w szczególności oznacza „obowiązek powstrzymania się od gry w drużynach innych klubów, zarówno w ramach stosunku pracy, na podstawie umowy cywilnoprawnej, jak i na innej podstawie”, jak i „powstrzymanie się od reklamowania podmiotów, przedmiotów, towarów i usług konkurujących ze Sponsorami P. S.A. i Klubu”. Zawarcie przez Zawodnika umowy z innym klubem w czasie obowiązywania kontraktu miało być możliwe pod warunkiem zapłaty na rzecz powoda kwoty 200.000 zł w terminie 14 dni przed zawarciem umowy z tym innym klubem.

Zawarcie umowy poprzedzone było negocjacjami pomiędzy A. G. a powodem. Projekt umowy przygotowany przez powoda zakładał, że umowa zostanie zawarta bezpośrednio z M. K. reprezentowanym przez A. G.. Z uwagi na obciążenia publicznoprawne związane z zatrudnieniem zawodnika na podstawie stosunku pracy uzgodniono ostatecznie, że stroną umowy będzie Agencja prowadząca działalność na terenie Włoch i w tym kraju rozliczająca się z uzyskiwanych dochodów. W ten sposób powód większą część pozostających w jego dyspozycji środków mógł płacić M. K. Początkowo wynagrodzenie wynikające z umowy z 29 lipca 2010 r. wypłacane było w sposób przewidziany w umowie, tj. w całości na rachunek Agencji. Z uwagi na zaległości płatnicze powoda, w celu przyspieszenia wypłat dla M. K. uzgodniono, że tylko prowizja należna Agencji będzie przesyłana na jej konto, natomiast część przypadającą M. K. powód zaczął przysyłać na jego rachunek.

W lipcu 2011 r. upubliczniona została informacja, że M. K. zawarł umowę z nowym klubem – J. S.A., w którym będzie grał od sezonu 2011/12.

W ocenie Sądu Okręgowego istota sporu sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, kogo wiązała umowa z powodem z 29 lipca 2010 r. jako drugą jej stroną. Sąd Okręgowy odwołał się do reguły wykładni oświadczeń woli ustalonych w art. 65 § 2 k.c. i wskazał, że A. G. na podstawie pełnomocnictwa z 15 września 2008 r. był umocowany do zawarcia umowy w imieniu i na rzecz M. K.. Ze względów podatkowych przyjęto formułę, że M. K. nie będzie stroną takiej umowy, ale A. G., zatrudniający w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej profesjonalnych zawodników sportowych, świadczących usługi na rzecz klubów w jego imieniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w zakresie prawa podatkowego stroną umowy był A. G., natomiast cywilnoprawnie stosunek prawny został zawarty ze skutkami dla M. K. Zamiarem powoda było, żeby M. K. reprezentował jego barwy przez dwa kolejne sezony, a to, z kim zostanie zawarta umowa zapewniająca taki efekt miało wtórne znaczenie. W umowie wyliczone zostały obowiązki i uprawnienia Agencji wobec powoda. To Agencja miała wystawiać faktury będące podstawą wypłaty wynagrodzenia, ona też zapewniła, że „Zawodnik powstrzyma się w trakcie obowiązywania Kontraktu od świadczeń konkurencyjnych”. Treść § 6 zdanie 3 umowy nie wskazuje jednoznacznie na to, kto był zobowiązany do zapłaty kwoty 200.000 zł w razie naruszenia tego zobowiązania i zawarcia przez M. K. umowy z innym klubem. Sformułowanie „Agencja zobowiązuje się, że” świadczy o tym, iż postanowienia tego paragrafu dotyczyły obowiązków przyjętych na siebie przez Agencję, nie zaś M. K. Bez znaczenia w ocenie Sądu było, że A. G. dysponował pełnomocnictwem udzielonym przez M. K. Nie ograniczało go to, gdy chodzi o możliwość zawierania umów we własnym imieniu. Intencją stron nie było zawarcie umowy przez M. K. reprezentowanego przez A. G.. Nie wskazuje na to określenie, że Agencja ma wszelkie prawa do wizerunku i świadczenia innych usług w imieniu i na rzecz M. K.. Ostatecznie, zdaniem Sądu Okręgowego, brak było podstaw, by uznać M. K. za zobowiązanego do świadczenia na rzecz powoda, gdyby w okresie związania umową rozpoczął grę na rzecz innego klubu, natomiast powództwo w stosunku do A. G. było zasadne, gdyż w umowie z powodem zobowiązał się do zapłacenia dochodzonej kwoty, gdyby M. K. rozpoczął grę na rzecz innego klubu w okresie związania umową z powodem. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Wyrokiem z 4 marca 2015 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego z 3 marca 2014 r. w ten sposób, że w uwzględnieniu apelacji pozwanego A. G. oddalił powództwo skierowane przeciwko niemu, stosownie orzekając o kosztach procesu, natomiast apelację powoda oddalił.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co do treści umowy o uprawianie sportu profesjonalnego oraz okoliczności przejścia M. K. do innego klubu.

Sąd Apelacyjny uznał, że dla oceny zasadności powództwa wystarczająca jest analiza treści umowy o uprawianie sportu profesjonalnego, według której w przypadku podjęcia gry w innym klubie, zawodnik powinien zapłacić kwotę 200.000 zł. W świetle tego postanowienia umowy nie było istotne, czy umowa została zawarta pomiędzy powodem a S., świadczącą usługi sportowe i marketingowe za pośrednictwem zatrudnionych przez siebie profesjonalnych sportowców, w tym M. K., czy została zawarta z M. K. reprezentowanym przez A. G. jako Prezesa Agencji, na podstawie kontraktu menadżerskiego zawartego 15 września 2008 r. W umowie „Agencja zobowiązała się, że Zawodnik powstrzyma się w trakcie obowiązywania Kontraktu od świadczenia jakichkolwiek usług na rzecz podmiotów prowadzących działalność konkurencyjną w stosunku do Klubu”. Skoro zawarcie przez zawodnika umowy z innym klubem w okresie od 1 sierpnia 2010 r. do 31 maja 2012 r. było możliwe pod warunkiem zapłaty na rzecz klubu kwoty 200.000 zł w terminie 14 dni przed zawarciem umowy z tym innym klubem, to oznacza to, że w § 6 umowy strony przewidziały możliwość odstąpienia M. K. od wykonywania umowy. Postanowienie to nie dotyczyło bezpośrednio warunków wykonywania umowy, gdyż strony w § 1 umowy jako jej przedmiot określiły świadczenie usług marketingowych i sportowych polegających na sprzedaży wizerunku zawodnika poprzez uprawianie gry w piłkę siatkową. Sąd Apelacyjny przyjął, że § 6 umowy przewiduje tzw. odstępnę, które jest świadczeniem ustalonym w związku z przyznaniem jednej lub obu stronom, prawa odstąpienia od umowy. Strony zastrzegły w umowie prawo odstąpienia od niej na rzecz zawodnika i założyły, że zawarcie przez niego umowy z innym klubem w czasie obowiązywania kontraktu będzie możliwe pod warunkiem zapłaty przez zawodnika na rzecz klubu określonej kwoty pieniędzy, tj. 200.000 zł, w określonym terminie. Postanowienie to należy tak interpretować, że M. K. chcąc zawrzeć umowę z innym klubem, mógł tego dokonać pod warunkiem zapłaty na rzecz powoda przed podpisaniem nowego kontraktu ustalonej przez strony kwoty 200.000 zł. Rozważane postanowienie umowy stwarzało uprawnienie dla zawodnika do zawarcia umowy z innym klubem podczas trwania kontraktu, jednocześnie nie określając konsekwencji zawarcia takiej umowy po stronie zawodnika. § 6 umowy nie kreuje uprawnienia powoda do dochodzenia kwoty 200.000 zł od M. K., ale nie pozbawiło go roszczeń z tytułu niewykonania umowy

lub nienależytego wykonania umowy.

Pozwany M. K. i dopozwany A. G. błędnie przypisywali postanowieniu zawartemu w § 6 umowy charakter kary umownej i odwoływali się do możliwości jej miarkowania. Odstępne odróżnia od kary umownej to, że jest to „cena” jaką dłużnik, w tym przypadku zawodnik, mógłby zapłacić za zwolnienie się od zobowiązania do gry u powoda. Dłużnik z własnej inicjatywy decyduje się świadczyć odstępne, a w takim przypadku wierzyciel nie może od niego żądać wykonania zobowiązania. W przypadku natomiast kary umownej dłużnik nie może zwolnić się od zobowiązania przez świadczenie kary umownej.

Sąd Apelacyjny przyjął, że § 6 umowy stworzył uprawnienie dla M. K. do odstąpienia od umowy przez zaoferowanie odstępnego, a jednocześnie pozbawił w takiej sytuacji wierzyciela możliwości żądania wykonania zobowiązania. Ponieważ wierzycielowi nigdy nie przysługuje roszczenie o odstępne, powodowi nie służyło skuteczne roszczenie o zapłatę kwoty 200.000 zł z tego powodu, że M. K. zawarł umowę z Klubem J. Powód był uprawnionym do ewentualnego wystąpienia z żądaniem odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, jednakże w tym przypadku powinien był wykazać zgodnie z art. 361 k.c. szkodę i związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem wywołującym szkodę.

Konsekwencją przyjęcia przez Sąd Apelacyjny koncepcji braku roszczenia po stronie powoda z tytułu odstępnego, a jednocześnie niepodjęcie przez powoda próby wykazania szkody i jej wysokości, było oddalenie apelacji powoda. Wobec nieprzysługiwania powodowi roszczenia tak wobec M. K., jak i A. G., współuczestnictwo między tymi pozwanymi przestało mieć charakter konkurencyjny, chociaż powód w apelacji podnosił, że to M. K. był stroną umowy i z tego tytułu powinien ponosić odpowiedzialność.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powód zarzucił, że zostało ono wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 6 umowy z 29 lipca 2010 r. o uprawianie sportu profesjonalnego i świadczenie usług managersko-reklamowych oraz art. 396 k.c., a nadto z naruszeniem prawa procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), a mianowicie

art. 321 w zw. z art. 187 § 1 oraz art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji RP, które miało istotny wpływ na wynik sprawy i przez uniemożliwienie ochrony praw powoda doprowadziło do nieważności postępowania apelacyjnego (art. 379 pkt 5 k.p.c.), gdyż strony, a w szczególności powód, zostały zaskoczone nową kwalifikacją prawną klauzuli umownej z § 6 umowy z 29 lipca 2010 r. jako odstępnego, mimo że wcześniej żadna ze stron w ten sposób nie rozumiała tego postanowienia, a Sąd drugiej instancji wyraził taki pogląd dopiero w uzasadnieniu wyroku, nie uprzedzając wcześniej stron o takiej możliwości.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustalone w art. 187 § 1 k.p.c. wymagania pozwu jako pisma procesowego, inicjującego postępowanie cywilne, obejmują poza ogólnymi warunkami jakie spełniać powinny pisma procesowe, jedynie obowiązek dokładnego określenia żądania oraz przytoczenia uzasadniających je okoliczności faktycznych. W uzasadnieniu wyroku z 28 marca 2014 r., III CSK 156/13 (nie publ.), Sąd Najwyższy, w podsumowaniu dorobku orzeczniczego dotyczącego związania sądu zgłoszonym żądaniem (art. 321 § 1 k.p.c.), wyjaśnił, że ustawodawca nie wymaga, by powód określał podstawę prawną dochodzonego żądania, gdyż jego kwalifikacja prawna jest obowiązkiem sądu. Oznacza to, że nawet wskazanie jej przez powoda nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane jako mające oparcie w ustalonych faktach (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1947 r., C III 137/47, OSNC 1948, nr 1, poz. 20, z 2 maja 1957 r., II CR 305/57, OSNC 1958, nr 3, poz. 72; wyrok z 15 września 2004 r., III CK 352/03, nie publ.). Podanie błędnej podstawy prawnej nie może wywołać negatywnych skutków dla powoda, ale wskazanie w pozwie przez profesjonalnego pełnomocnika powoda podstawy prawnej żądania, mimo braku takiego obowiązku, może spowodować ukierunkowanie postępowania i

pozwolić na zidentyfikowanie charakteru zgłoszonego żądania, a zatem i okoliczności decydujących o jego zasadności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152). Ukierunkowanie to nie może jednak oznaczać formalnego związania sądu podaną podstawą prawną żądania zwłaszcza, gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01, nie publ.).

W niniejszej sprawie powód podał, że żąda zasądzenia od pozwanego M. K. kwoty 200.000 zł z odsetkami za opóźnienie. Przytoczył również okoliczności faktyczne, z których wywodził obowiązek spełnienia tego świadczenia przez M. K. Wskazał mianowicie na umowę z 29 lipca 2010 r. i na zawarte w niej postanowienie, w świetle którego w określonej sytuacji powstawał obowiązek zapłacenia powodowi kwoty dochodzonej w pozwie. M. K. nie twierdził, żeby postanowienie umowne, z którego powód wywodził roszczenie miało być rozumiane jako nierodzące obowiązku zapłacenia powodowi kwoty 200.000 zł w razie zaistnienia sytuacji określonej w § 6 umowy z 29 lipca 2010 r., ale wskazał, że umowę tę z powodem zawarł A. G., i to on jest odpowiedzialny za zaspokojenie roszczenia powoda. Wezwany do udziału w sprawie A. G. w § 6 umowy z 29 lipca 2010 r. dostrzegał zobowiązanie do zapłaty na rzecz powoda kwoty 200.000 zł, ale utrzymywał, że świadczenie to ma spełnić M. K., jako osoba, od zachowania której zależało, czy dojdzie do sytuacji uzasadniającej zażądanie tej kwoty przez powoda.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że stronami umowy z 29 lipca 2010 r. byli powód i A. G., a w konsekwencji zasądził dochodzone świadczenie od tego pozwanego, na podstawie umowy, natomiast oddalił powództwo skierowane przeciwko M. K., jako osobie niebędącej stroną umowy. Stanowisko Sądu Okręgowego, jakoby stroną umowy z 29 lipca 2010 r. był A. G., a nie M. K., zakwestionowali tak powód, jak i pozwany A. G.. Z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego wynika, że Sąd ten zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co do faktu zawarcia i treści umowy o uprawianie sportu profesjonalnego. Sąd ten nie odniósł się jednak wprost do spornej między stronami okoliczności, który z pozwanych był stroną umowy z powodem, uznając za wystracającą dla oceny zasadności powództwa „analizę treści umowy zawartej

pomiędzy stronami”. Stron tych jednak nie zidentyfikował. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, „w § 6 umowy strony przewidziały możliwość odstąpienia M. K. od wykonywania umowy”, zaś samo świadczenie należne powodowi w sytuacji, gdyby M. K. rozpoczął grę na rzecz innego klubu sportowego miało mieć charakter odstępnego w rozumieniu art. 396 k.c.

Nie sposób zaakceptować powyższej oceny prawnej w warunkach, gdy Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się co do tego, kogo ostatecznie uważa za stronę umowy z powodem, a mianowicie czy stroną tą był A. G., czy M. K. U podstaw stanowiska, że kwota 200.000 zł stanowiła odstępne, o jakim mowa w art. 396 k.c. powinno leżeć ustalenie, iż stronami umowy z 29 lipca 2010 r. był powód i M. K., chyba że Sąd Apelacyjny dostrzegł w umowie z 29 lipca 2010 r. bardziej złożoną konstrukcję obligacyjną. O dokonaniu przez Sąd Apelacyjny takiego ustalenia faktycznego nie ma jednak mowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tak samo jak nie ma w nim mowy o dowodach, które doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że wolą stron umowy z 29 lipca 2010 r. było zastrzeżenie na rzecz M. K. uprawnienia do odstąpienia od niej, o ile zapłaci powodowi kwotę 200.000 zł, jako świadczenie przewidziane w art. 396 k.c. O ile Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko Sądu Okręgowego, że umowa z 29 lipca 2010 r. kreowała więź między powodem i A. G., to nie jest jasne z jakiego powodu odstępne w rozumieniu art. 396 k.c. miałyby świadczyć powodowi M. K., i jaka była rola tego pozwanego w ocenianym stosunku umownym. Jest wprawdzie możliwe umówienie się przez strony umowy, że świadczenie będące odstępnym zapłacone zostanie na rzecz osoby trzeciej (art. 393 k.c.), ale w warunkach niezakwestionowania przez Sąd Apelacyjny stanowiska Sądu Okręgowego, że stroną umowy był A. G. pogląd tego Sądu, że odstępne miałyby świadczyć powodowi M. K. byłoby sytuacją zastrzeżenia odstępnego płatnego przez osobę trzecią na rzecz strony umowy.

Zastosowanie przez Sąd Apelacyjny art. 396 k.c. w stanie faktycznym, który Sąd Okręgowy przyjął za podstawę własnego, odmiennego rozstrzygnięcia, nieopartego na tej podstawie prawnej, stanowiło o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny prawa materialnego.

Nie można też odmówić powodowi racji, o ile zarzuca, że do wydania

zaskarżonego wyroku doszło z naruszeniem prawa procesowego. Apelacja ma konstrukcję środka zaskarżenia pozwalającego legitymowanemu do jego wniesienia podmiotowi na zrealizowanie uprawnienia do ponownego merytorycznego rozpoznania przez sąd wyżej instancji sprawy zawisłej przed sądem pierwszej instancji, w której tenże sąd wydał nieprawomocne orzeczenie będące wypowiedzią o zasadności dochodzonego roszczenia. W mającej moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie niewątpliwie był upoważniony do dokonania własnej oceny prawnej ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych. Trzeba jednak zgodzić się ze skarżącym, że skoro Sąd Apelacyjny doszedł w swojej ocenie prawnej do takich wniosków na temat charakteru świadczenia przewidzianego w § 6 umowy z 29 lipca 2010 r., których wcześniej nie przypisywały mu ani strony postępowania zastępowane przez profesjonalnych pełnomocników, ani Sąd pierwszej instancji, to o możliwej zmianie kwalifikacji dochodzonego roszczenia powinien był uprzedzić strony postępowania, co stworzyłoby im możliwość wypowiedzenia się na temat tej innej niż dotąd rozważana, a potencjalnie możliwej, kwalifikacji roszczenia powoda.

W wyroku z 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14 (nie publ.), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd może rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż oznaczona przez poszukującego ochrony powoda, ze wszystkimi konsekwencjami tego wyboru, o ile dopełni procesowego obowiązku poinformowania o tym stron, umożliwiając im tym samym wypowiedzenie się. Taka reguła działania wynika z procesowego obowiązku respektowania prawa strony do bycia wysłuchanym co do wszystkich kwestii spornych, nie tylko natury faktycznej, ale również prawnej. Wysłuchanie zapewnia przy tym przewidywalność przebiegu procesu, pozwala stronom ocenić trafność podjętych decyzji i rozważyć potrzebę podjęcia ewentualnych dalszych czynności procesowych, czyli określić konsekwencje

własnych zachowań na gruncie obowiązującego stanu prawnego. Obowiązek sądu podejmowania czynności, które jego działania procesowe czynią przewidywalnymi wynika z art. 2 Konstytucji. Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że sąd nie może ujawnić swojej koncepcji prawnej, jeżeli jest ona odmienna od przedstawionej przez powoda i może powodować niekorzystne skutki dla obu stron. Żadna ze stron nie powinna być zaskakiwana wynikiem procesu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

R. G.